

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Kłopoty gotówkowe

Niemą problemu poza tym jednym: brak pieniędzy. Pieniądz zwolna przechodzi do rządu rzadkości. Nie ma go bank, nie ma przemysłowiec, nie ma kupiec. 100 złotych to duża suma, 1000 złotych — to majątek, znalezienie ujęcia dla weksli — to wielki los.

Bywało już źle, ale takiej ciasnoty jak obecna, nikt nie pamięta, bo nawet w tych okresach inflacji, w których maszyna drukarska nie mogła nadążyć za tempem spadku kursu marki, było luźniej, niż jest dzisiaj.

Przy okienkach bankowych rozgrywają się sceny, na widok których trudno byłoby powstrzymać się od śmiechu, gdyby nie uświadomienie ich barzo smutnych powodów. Tu oto posiadacz pliki weksli załamuje ręce i błaga o zdyskontowanie choćby najdrobniejszej części. Owdzie inny aspirant do gotówki, otrzymując zamiast niej zwrot złożony z do skupu weksli — dostaje ataku nerwowego. Trzeba go wyprowadzić i cucić. Inni jeszcze po załatwieniu swej sprawy opuszczają progi banku z woreczkami 20-groszówką na plecach.

Tak się przedstawia signum temporis.

W wielkim przemyśle jest nie lepiej. Tam oko przemysłowca nie prze staje śledzić stopnia wyzyskania kredytów w Banku Polskim, by każdej chwili móc zorientować się co do tego, czy starczy jeszcze miejsca na umieszczenie przynajmniej sumy potrzebnej dla najbliższej wypłaty, na najpilniejsze opłaty podatkowe. Bo o tem, by starczyło mogło jeszcze na coś więcej, na jaki, choćby mały i dawno zalegający rachunek dostawcy — o tem przeważnie nawet marzyć nie można. Wypłata i podatki, oto główna troska, bo z tem żartów niema. Ale i na nie czasem nie starczy. Wtedy oczywiście pierwszeństwo ma wypłata, a zaległości podatkowe dlatego wzrastają i mnożą się.

Zwłaszcza teraz w okresie kumulacji szeregu podatków i uroplów, bo jest i rata na majątkowy i dochodowy i miejski od lokali i od nieruchomości i wreszcie ten regularnie co miesiąc płatny obrotowy.

Ten ostatni powtarzamy co miesiąc na nowo przypominają przemysłowcy że dokonywanie obrotów, to nie tylko wyzyskanie się towaru, nie tylko racja bytu fabryki i jej wytwórczości, nie tylko możność dalszego utrzymania produkcji, ale także i gotówkowy podatek za bezgotówkową transakcję. Ta opłata 2 i pół procent za obrót, dokonany za 4-ro lub 6-miesięcznym pokryciem wekslem, czyni rzekomą 2 i pół procentową stopę podatku całkowicie iluzoryczną i pozorną, bo w istocie podatek ten wynosi znacznie więcej, niż 2 i pół proc.

Więc choćby nawet był kalkułowalny przy ustalaniu ceny towaru, jest bezpośrednim, poważnym obciążeniem przemysłu. A że przy koniunkturach obecnych i efektywne 2 i pół proc. w cenie towaru zmieniać się nie dają, przeto podatek całym swym ciężarem obciąża wytwórcę.

To też sytuacja przemysłu staje się z dniem każdym trudniejsza, a co gorzej i bardziej beznadziejna. Bo w tych warunkach o istotnej odbudowie całkowicie straconych kapitałów mowy być nie może, a zatem i najbliższe lata ulgi nie przyniosą.

Złoty pozostanie złotym, za dolara zawsze płacić się będzie 5,18,5, ale skąd można będzie czerpać te cenne banknoty, kiedy małuczką, a trzeba będzie oprawiać je w ramki, jako osobnione okazy.

D. N.

Częstochowa, 22/VII—1925 r.

## Rząd podpisał umowę z zapalczanym trustem!

Warszawa. — Wczoraj w ministerstwie skarbu nastąpiło podpisanie umowy przedwstępnej o wydzierżawienie monopolu zapalczanego towarzystwu „International Match Corporation“. W imieniu rządu polskiego podpisali umowę wiceminister skarbu Karśnicki i dyrektor departamentu akcyz i monopolu dr. Głowacki, w imieniu towarzystwa „International Match Corporation“ p. Torasten Krüger.

Podpisana umowa przedwstępna przewiduje utworzenie przez „International Match Corporation“ nowej spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem akcyjnym 5 milionów złotych. Spółka ta zarwie z rządem polskim umowę o wydzierżawienie monopolu zapalczanego na lat 20.

Warunki dzierżawy przewidziane są w uchwałonej przez Sejm ustawie o monopolu zapalczanym.

Roczny czynsz dzierżawy 5 milionów złotych, podwyższenie tego czynszu w razie wzrostu konsumpcji zapalek ponad 5 procent. Za podstawę ceny zapalek przyjmuje się cenę hurtową z dnia 1 lipca b. r. Cenę zapalek określa ministerstwo skarbu. Ulegnie ona zmianom w miarę wzrostu wska-

znika cen hurtowych. Oprócz czynszu dzierżawnego państwo otrzymuje połowę czystego zysku, po upływie terminu dzierżawnego państwo otrzymuje wszystkie objekty fabryczne, potrzebne do prowadzenia monopolu zapalczanego, nadto t. zw. fundusz renowacyjny utworzony z zysków i połowę kapitału zapasowego.

Spółka zobowiązuje się dostarczyć na zakup fabryk prywatnych dla monopolu 5,5 milionów dolarów, niezależnie od kapitału akcyjnego, a gdyby kwota ta okazała się niedostateczną, spółka akcyjna dostarczy ma tyle, ile będzie potrzeba.

Pozatem zobowiązuje się ona wybudować fabrykę chloranu potasu. Wreszcie spółka akcyjna udziela państwu pożyczki 6 milionów dolarów po kursie al pari, za oprocentowaniem rocznym 7 proc., spłacalnej w 20 latach.

Ministerstwo skarbu, według komunikatu przez siebie wydane, wykonać będzie nadzór nad działalnością spółki akcyjnej, dzierżawiącej monopol zapalczany przez komisarza rządowego i jego zastępcę, posiadających bardzo dalekie uprawnienia.

## Debaty w parlamencie niemieckim nad notą Niemiec

### Reichstag poparł politykę rządu Luthra w sprawie paktu gwarancyjnego

Berlin. — Rozpoczęły się tu obrady nad notą gabinetu Rzeszy niemieckiej w sprawie paktu bezpieczeństwa. Pierwszy zabrał głos min. spraw zagranicznych, Stresemann, który stwierdził, że nota niemiecka została przychylnie przyjęta przez zagranicę. Na wstępie minister wskazał na swoje oświadczenie z dn. 18 maja r. b., w którym powiadził iż uregulowanie kwestii bezpieczeństwa bez Niemiec, równałoby się uregulowaniu tej sprawy w duchu, zwróconym przeciwko Niemcom. Do tej pory nie wiadomo jeszcze, jakie mocarstwa brać udział w tym traktacie. Wątpliwym jest jeszcze stanowisko Włoch, które jednak, jak się spodziewa minister, współdziałać będą w tym dziele. W kwestii Ligi Narodów oświadczyliśmy — mówił minister — iż przeciwstawimy ideę Ligi Narodów gwałtownemu rozstrzygnięciu przez poszczególne mocarstwa.

Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny, Breitscheid, który zaproteściwał przeciwko temu, że nota została wydana bez wiedzy parlamentu Rzeszy. Poseł Breitscheid zaznaczył, że wobec wystąpienia hr. Worstara, przedstawiciela najsilniejszej partii rządowej, przeprowadzenie dyskusji było konieczne. **Mówca zwraca się przeciw temu, aby Francja, jako sojuszniczka Polski, była gwarantką traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską.**

Hr. Worstarp, nacjonalista, zgadza się na zasadnicze wytyczne polityki, zawarte w notie Rzeszy, zaznacza jednak, że nota wymaga uzupełnienia w

tym kierunku, iż Niemcy mogą brać udział w rokowaniach, tylko jako równouprawniony czynnik t. zn. dopiero wtedy, gdy zagłębie Ruhry i wszystkie objęte sankcjoniem terytoria będą ewakuowane.

Berlin. — W Reichstagu przemawiał wczoraj kanclerz Rzeszy dr. Luther o kwestii paktu.

Izba mimo panujących upałów była szczerze zadowolona. Obecni byli przedstawiciele obcych państw m. in. także poselstwa polskiego radca legacyjny, Wojtkowski.

Po przemówieniu nacjonalisty Rewentlowa, który ostro atakował rząd niemiecki, oraz kilku jeszcze innych posłów zabrał głos kanclerz Luther, oświadczając, iż większość parlamentu jest za kontynuowaniem polityki paktu. Celem Niemiec jest pokój świata oparty na podstawie wzajemności. Wielka zasada Ligi Narodów nie powinna doznać uszczerbku.

Co dotyczy prawa przemarszu, to Niemcy muszą otrzymać w pierw dotateczną gwarancję, iż w razie jakiegokolwiek konfliktu, który jest możliwy ze względu na ciągłe zbrojenia, nie staną się terenem wojny.

Kanclerz podkreślił dalej, że uregulowanie wszystkich kwestii może nastąpić dopiero po uregulowaniu sprawy rozbrojenia i zupełnej ewakuacji.

Po przemówieniu kanclerza parlament przystąpił do głosowania nad rezolucją, wyrażającą zgodę Reichstagu na politykę rządu niemieckiego w sprawie paktu.

Rezolucję przyjęto 235 głosami przeciwko 158.

daną kwestję omawia spokojnie i rzeczowo, licząc się ze stosunkami realnymi.

Zaznacza on, że decyzja wersalska w sprawie t. zw. korytarza polskiego nie mogła zadowolić ani Niemców, ani Polaków. Niemcy skarżą się na oddzielenie od Rzeszy niemieckiej Prus Wschodnich. Polacy utrzymują, że korytarz jest zbyt szczyplym dostępowym. Polski do morza. Rozwiązanie jednak już nastąpiło i w interesie obu stron byłoby, by na podstawie tego rozwiązania nastąpiło pokojowe współzycie. Niemcy muszą pogodzić się z tym

faktem, że Polska istnieje, istnieć będzie, że jest 30 milionowym państwem i jako takie musi posiadać dostęp do morza. Mimo 150 letnich rządów pruskich obszar, wchodzący w skład obecnego korytarza, nie stał się niemieckim. Dr. Zint w artykule swym rozważa, jak można było trudny ten problem rozwiązać na konferencji pokojowej. Były na to trzy sposoby, albo proste oddzielenie obszarów na zasadzie mapy językowej, albo dopuszczenie plebiscytu lub też utworzenie nowego kraju granicznego, obejmującego obie narodowości, któryby uwzględnił teren krzyżowania się drogi kolonizacyjnej niemieckiej i polskiej drogi gospodarczej. W Wersalu wybrano dwa pierwsze sposoby; częściowo urządzono plebiscyt a częściowo przeprowadzono regulację przez stworzenie korytarza i Wolnego Miasta Gdańska.

Rozstrzygnięcie to było z ujmą dla interesów jednej i drugiej strony, ale, jak autor mówi, krądy przyznać musi, że korytarz naogół pokrywa się z obszarem o przeważającej ludności polskiej.

Dalsze wywody poświęca Dr. Zint, zagadnieniu gdańskiemu. Zauważa on, że w stosunkach polsko-gdańskich panuje nieufność z obu stron. Do wzburzenia nieufności ze strony polskiej przyczynia się zachowanie nacjonalistów gdańskich. Pomimo jednak nacjonalistycznej polityki gdańskiej, która nie ma z sobą wcale pokrycia w uczuciach szerszych sfer ludności Wolnego Miasta Gdańsk się rozwija, co dowodzi, że eksperyment wersalski z Gdańskiem powiódł się. Polska pogodziłaby się również z istnieniem Wolnego Miasta i jego kulturalnej niemieckości, gdyby miała rekoncję, że Gdańsk nie stanie się kiedyś punktem oparcia dla niemieckich zamiarów odwetowych. Nieostrożne poruszanie ze strony niemieckiej kwestii rewizji granic wschodnich jest igraniem z ogniem i narazieniem przedewszystkiem bezpieczeństwa Gdańska. Sprawy polsko-niemieckie wogóle poszły by innym torem, o ileby we wzajemnych stosunkach górowały sprawy gospodarcze nad politycznymi.

## TELEGRAMY.

### Konferencja Brianda z Chłapowskim

Paryz. Briand odbył dłuższą naradę z polskim ambasadorem Chłapowskim, przyczem przedewszystkiem omawiano sprawę przemarszu w razie wybuchu konfliktu polsko-rosyjskiego.

### Dyplomaci polscy w Londynie

Londyn. Na wczorajszej „Garden party“ w pałacu Buckingham poseł Skirmunt przedstawił królowi postać Zdziechowskiego, z którym król rozmawiał dłuższą chwilę.

Minister spraw zagranicznych Chamberlain podejmował wczoraj wieczorem posła Skirmunta, kanclerza skarbu Churchill i innych.

### Wymiana Gibraltaru na Ceutę

Londyn. „Daily Express“ donosi, że wizyta gen. Achmore i Steela w Gibraltarze miała na celu zbadanie możliwości obrony powietrznej. Wyłoniła się kwestja, czy Wielka Brytania ma wymienić Gibraltaru na Ceutę, o ile Hiszpania wyrazi na to swoją zgodę. Kwestja ta ma wielkie znaczenie od czasu, kiedy morze Śródziemne stało się punktem operacyjnym dla floty angielskiej.

### Prasa czechosłowacka o odpowiedzi niemieckiej

Praga. Prasa czechosłowacka występuje bardzo ostro przeciw pominięciu przez Niemcy bezpieczeństwa granic wschodnich.

### Nacisk Kabyłów na Tazę rośnie.

Paryz. W Casablance wysadzono na ląd 20 tanków, które będą przetransportowane na ląd. — Na kilku odcinkach frontu była wczoraj czynność bojowa ożywiona. Rifienów odparto. Niektóre posterunki, wysunięte najdalej w kierunku północnym od Tazy, zostały wycofane, przyczem obwarowania wysadzono w powietrze.

### Abd-el-Krim dyktuje warunki pokojowe.

London. „Westminster Gazette” donosi, że Abd-el-Krim jest gotów pod następującymi warunkami rokować z Francją i Hiszpanją:

- 1) państwo Rifienów ma być uznane za „niepodległe i przez Ligę Narodów zagwarantowane.
- 2) Abd-el-Krim ma otrzymać tytuł emira.
- 3) sultan marokański ma być uznany jako naczelny władca,
- 4) cały obszar Dжебала ma być włączony do państwa Rifienów,
- 5) Hiszpania ma zatrzymać Soikę, Mellilę i kopalnię rudy.

### Hiszpańskie warunki pokojowe dla Ab-del-Krima.

Gibraltar. Major hiszpański, Boraceo Eche Variete, który był pośrednikiem w rokowaniach między Hiszpanją a Abd-el-Krimem, udał się na jachtie ku wybrzeżu Rifienów, wioząc ze sobą warunki pokoju, które przedłożył Ab-del-Krimowi. Ma on się spotkać z Abd-el-Krimem w najbliższych dniach.

### Nad czym obradować będzie konferencja państw bałtyckich w Rewlu.

Tallin. Według komunikatu oficjalnego, program wyznaczony do Rewla na dzień 25 sierpnia b. r. konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Lotwy i Polski, obejmować będzie następujące sprawy.

Bezpieczeństwo, współpracę państw bałtyckich na terenie Zgromadzenia Ligi w Genewie, wzmocnienie traktatu arbitrażowego, podpisanie w Helsingforsie, powołanie do życia stałej komisji arbitrażowej, sprawa użyteczności wspólnego systemu monetarnego, oraz szereg innych spraw znacząca drugorzędnie.

### Sytuacja w przemyśle westfalskim

Berlin. Prasa berlińska donosi w dalszym ciągu, że sytuacja w Zagłębiu przemysłowym reńsko-westfalskiem pogarsza się z dnia na dzień. Według tych wiadomości produkcja żelaza spada z 150,000 na 70,000 tonn miesięcznie. Zwalnianie robotników z pracy odbywa się tak masowo i w sposób tak niewyżytkowy, że niektórym miastom brak środków na wypłacanie wsparcia dla bezrobotnych, M. in. miasto Homberg skutkiem tych wydatków na bezrobotnych popadło w stan niewypłacalności. Skutkiem tej sytuacji delegacje bezrobotnych zwracają się z rozpaczliwym apelem do sfery rządowych o pomoc.

### Masowe egzekucje w Persji

Paryz. W związku ze zlikwidowaniem powstania turkmeńskiego w Persji donoszą, że turkmeni ponieśli olbrzymie straty w ludziach. Perski minister wojny, Riza Han, nakazał masowe traktacje ujętych rokoszani.

Bandy sowieckie, które wspierały czynnie rokoszani, po zdziśiatkowaniu ich przez perskie wojska rządowe zostały przepędzone za granicę Persji.

### Olbrzymi pożar pod Hanowerem

Hannover. W stepie Lüneburkskim szaleje olbrzymi pożar, który zagraża wielu miejscowościom. Dotychczas nie zadano ugasić pożaru, pomimo, iż ze wszystkich stron ściągnięto na ratunek strażę ogniową. Do gaszenia pożaru użyto także samolotów.

### Wylew Cisy

Budapeszt. Ofiarą wylewu Cisy stało się 15 osób. Zwłok dotychczas nie znaleziono. Powódź wyrządziła szkodę około 6 milionów koron.

### Wygodny pożar.

Paryz. — W Atenach wybuchł pożar, którego pastwą stały się składy żywności, przeznaczone dla uciekinierów z Małej Azji. Spaliło się towarów na sumę 9 milionów dolarów. Premier zapowiedział swego czasu srogią ściganie tych, którzy popełnili nadużycia przy prowadzeniu akcji pomocy dla Greków z Ma-

tej Azji. Przypuszczają więc, że pożar ten był umyślnie wzniesiony dla uniemożliwienia dochodzeń i uniknięcia odpowiedzialności. Prowadzone jest w tej sprawie energiczne śledztwo i do tej pory aresztowano 30 osób.

### Katastrofalne burze we Francji.

Paryz. Gała Francja została nawiedzona gwałtownymi burzami. W Paryzu wczoraj wieczorem 2-piętrowy dom handlowy został zniszczony pożarem, który wyniósł od uderzenia pioruna.

Burza wyrządziła na prowincji bardzo duże szkody w zbiorach. Ogromna ilość słupów telegraficznych jest obalona przez wichurę, komunikacja telegraficzna i telefoniczna wszędzie przerwana. Trąba powietrzna spowodowała w Saint Leonard śmierć dwóch osób.

### Delegacja patriarchy wschodniego przybywa do Warszawy

Warszawa. W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy delegacja patriarchy prawosławnego w Konstantynopolu. Delegacja ma przywieźć pismo odrębne patriarchy do metropolity Djo nizego. Pozaatem delegacja odbędzie się z szeregi rozmów z tutejszymi czynnikami rządowymi.

### Napad bandy dywersyjnej na polską straż graniczną

Z Warszawy donoszą: w miejscowości Zachacie, w pow. dziśnieńskim, w pobliżu granicy sowieckiej, pomiędzy 181 a 183 słupem granicznym, rozegrała się nocny ubiegłej krwawa walka, pomiędzy bandą straży granicznej Nr. 11, a bandą dywersantów. O godzinie 11 w nocy około 50 dywersantów przedostało się z bolszewij przy granicę polską i otoczyli szereg straż. rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych. Żołęga odpowiadała ogniem. Zaciepka walka trwała do świtu.

Nad ranem, na odgłos strażaków, przybyła załoga z pobliskiej polskiej strażnicy ze Stomachowa. Bandyci próbowali uciekać w kierunku granicy sowieckiej, ale odwrót im odcięto i zarządono pościg, w którym bierze udział szwadron K. O. P.

Żołnierze nasi zeznają, że wśród bandytów zauważyli żołnierzy sowieckich i że w chwili ucieczki bandy na granicy sowieckiej, puszczono rakiety orientacyjne.

### „Fortyfikacje korytarza polskiego“

„Berliner Tageblatt“ w korespondencji z Warszawy, podkreśla znacząco, że generał Burchardt, w piśmie zawodowym polskiem „Pionier i inżynier“ wskazuje na konieczność ufortyfikowania „korytarza“ Górnego Śląska, aby dać dowód dyplomatom w Genewie, iż Polska chce ziemię tę utrzymać. „Berliner Tageblatt“ cytując zdanie autora, że „Jeszcze przed ferjami Sejm powinien uchwalić choćby na fortyfikacje w „korytarzu“ gdańskim, kredyt conajmniej 100 milionów złotych“.

Widać, jak się Niemcy boją. O żadnych kredytach na owe fortyfikacje w Sejmie nie było mowy. Są to fantazje niemieckie.

### Wyświetlenie tajemnicy bojówki komunistycznej w Warszawie.

Warszawa. — Tajemnica zbrodniarzy komunistów, sprawców masakry ulicznej w Warszawie wyświetla się. Okazuje się, że domniemanym Turowicz jest pierwszym komunistą, skazanym przez sądy polskie na karę więzienia w roku 1920. Właściwie jego nazwisko jest Hübner, został on skazany wówczas na 5 lat ciężkiego więzienia, potem został przez władzę polską wymieniony do sowietów.

Przebywał on w Rosji do roku 1924. Należał do Partji komunistycznej, pracował w G. P. U., został przeszkolony w sekcji terrorystycznej, potem jako wykwalifikowany terorysta powrócił do Polski nielegalną drogą.

Stad też wynika, że Hübner wiedząc

### Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

Dnia 22 lipca r. b. w kościele Św. Rodziny został pobłogosławiony związek małżeński między p. dr. Janiną Kozłowską córką Franciszka i Julji z Niewinowskich a panem Adamem Helm-Pirgo inżynierem-architektem synem pułkownika Adama i Klemetyny z Nowaków, Państwo młodzi zamieszkają na stałe w Zakopanem.

o tem, że władze policyjne rozpoznają go, użył broni przeciwko agentowi policyjnemu, w dzień aresztowania go. Pozostali dwaj jego towarzysze, tj. Kniewski i Rutkowski, byłoby uszli uwagi policji i byłoby odpowiadali tylko za nieprawne używanie broni. — Dopiero wystąpienie Hübniera wciągnęło ich w tę krwawą aferę. Śledztwo w tej sprawie jest już na ukończeniu. Stan zdrowia uwięzionych poprawił się, to też rozprawa przeciwko nim w trybie doraźnym wkrótce się odbędzie.

### Układy z Europą środkową

Stosunki Polski z państwami Środkowej Europy układają się na coraz mocniejszych i trwałszych podstawach czego wyrazem jest cały szereg umów i konwencji zawartych w ostatnich czasach przedewszystkiem z Czechosłowacją, a także przygotowujące się układy z innymi państwami Europy Środkowej.

Wedle uzyskanych wiadomości w naszym M. S. Z. ogólny stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

Z Czechosłowacją zawarliśmy ostatnio szereg doniosłych umów, a mianowicie: umowę arbitrażową, umowę o sprawach prawnych i finansowych, umowę handlową, umowę o obrocie prawnym, wreszcie szereg umów dodatkowych, z których najważniejsze są: umowa turystyczna i umowa o małym ruchu granicznym.

Zaznaczyć należy, że umowa turystyczna jest jedyną w swoim rodzaju. Stanowią ona, że w pewnym określonym pasie granicznym na terytorjach obydwu państw, obywatele strony przeciwnej będą uprawnieni do swobodnego cyrkulowania li tylko na podstawie zaświadczeń turystycznych wydawanych przez centralne organizacje turystyczne, prawdopodobnie ze strony polskiej przez Polskie Towarzystwo Turystyczne, ze strony czeskiej zaś przez Czechosłowacki Klub Turystyczny.

Jedną jeszcze sprawą z Czechosłowacją nie uregulowaną a mianowicie: Czechosłowacja wydała dnia 20-go czerwca b. r. rozporządzenie, w myśl którego importowana nafta polska po-

tlegać ma szczególnemu skażeniu przez rafinerje czeskie. Ponieważ rozporządzenie to prowadzi do unemożliwienia eksportu nafty polskiej, więc wzięto do odpowiednią akcję dyplomatyczną, która napewno doprowadzi do likwidacji konfliktu. Delegacji polscy prowadzą obecnie w tej sprawie rokowania w Pradze.

Stosunki z Jugosławiją są coraz lepsze. Na najbliższe manewry wojskowe zaproszono Jugosłowiańskiego Ministra Wojny jen. Trifunowicza, którego przybycie do Polski niewątpliwie przyczyni się do dalszego ugruntowania przyjaźni między oba narodami. Pakt przyjaźni z Jugosławiją jest w opracowaniu.

Co do Węgier, to Sejm ratyfikować ma właśnie traktat handlowy polsko-węgierski, który stanie się podwalnią wzajemnych stosunków gospodarczych tego państwa z Polską.

Należy zwrócić uwagę na pewien konflikt, jaki się ostatnio zarysował między Polską a Węgrami. Chodzi o to, że na Węgrzech przebywa około 20.000 obywateli polskich, przeważnie żydów, względem których rząd węgierski stosuje system surowych wydań. Rząd polski ze swej strony usiłuje wywrzeć nacisk na Węgry, powołując się na łączące oba narody więzy tradycyjnej sympatii, aby zaniechały dalszego stosowania tej metody.

Wreszcie co do Austrii, to obecnie właśnie toczą się w Wiedniu rokowania o umowę handlową, która by zastąpiła umowę obecną, podpisaną we wrześniu 1922 roku.

Polska interesując się oczywiście odbudową gospodarczą Austrii, pragnąc szczerze, aby odbudowa ta oparta była na podstawach, gwarantujących rzeczywistą samodzielność Austrii.

Równocześnie bawi w Wiedniu komisja ekspertów Ligi Narodów, która zastanawia się nad tym samym zagadnieniem. Rokowania polsko-austriackie o zawarcie traktatu handlowego toczą się więc niejako równoległe do badań komisji ekspertów Ligi Narodów, co daje do pewnego stopnia rękojmię dostosowania postanowień traktatu do realnych warunków gospodarczych, w jakich znajduje się obecna Austria.

### Jeszcze o rewizję nieuzasadnionej podwyżki cen węgla

W numerze 166 „Gońca Częstochowskiego“ umieszczony był mój artykuł w powyższej sprawie.

Wielu z moich znajomych wyraziło mi podziękowanie za poruszenie tej sprawy w prasie. Większość jednak wyrażała zdanie, że szkoda było czasu, pióra i atramentu, gdyż z góry jest do przewidzenia, że nie odniesie pożądanego skutku. Widzę, że poniekąd może i mieli rację. Apel mój był skierowany w pierwszym rzędzie do związków przemysłowców i rzemieślników. Organizacje te jednak, jak dotychczas, siedzą bezczynnie.

A może wcale nie należy się dziwić, że ludzie są, jak by to powiedzieć rezygnacyjni i ogarnięci apatią, gdyż stan taki zwykle następuje po dłuższym niepowodzeniu lub rozczarowaniu.

Obywatele Polski ostatnio bardzo wiele przynieśli w ofierze dla swej ukończonej Ojczyzny, w nadziei, że jednak nastąpi lepsze jutro. Apatia jednak, która następuje wskutek rozczarowania, dowodzi, że ludzie przestają jak-koś wierzyć, czy rychło tak oczekiwane lepsze jutro nastąpi. Do tego stanu, jeżeli tak powiem „chorobliwego“ **žadną miarą dopuścić nie należy.**

Na powodzenie w życiu mogą liczyć ludzie pełni energii, o zdrowych nerwach, wierzący w swoje własne siły i pewni zwycięstwa. Jeszcze mamy dużo sił i wiele możliwości przewyciężyć, ale wtedy tylko, gdy nie stracimy energii i wiary w lepszą przyszłość. Natomiast gdy machniemy na wszystko ręką i powiemy sobie: „i tak z tego nic nie będzie“, sami sobie tem tylko szkodziemy.

W 20-tym wieku prasa to póżga i tylko za pomocą prasy następuje wymiana zdań, za pomocą prasy wykładamy nasze myśli, dla tego też każdy artykuł, umieszczony w prasie, winien znaleźć swój oddźwięk. Tymczasem skutki podrozenia węgla nie dają na siebie długo czekać.

Słyszymy już w następstwie o różnych podwyżkach. Podobno ceny celulozowe poszły w górę tymczasem o 5 proc., papier również o 5 proc. i t. d. Po trochu, po trochu, wracają stare czasy (A może są i tacy, którzy pragną, aby te „stare dobre czasy“?? powróciły.) Wnet i rolnik nasz, który zwykłe ceny swych produktów stosuje według cen koszuł i butów, powie nam, i nie bez racji: buty, koszule drogie, to i kartofle drogie. Zaczają się nowe podwyżki, z martwych wstana komisje statystyczne dla określenia wzrostu drożyzny, nowe podwyżki płyty robotników, nowe podwyżki ceny chleba i tak w kółko. Aż strach ogarnia człowieka przy jednej tylko myśli o tem. A wcale nie trzeba być wielkim ekonomistą, nie trzeba tylko być krótkowidzem, aby tego nie zrozumieć. Czy nie chcą tego zrozumieć nasze sfery kierujące? Czy jeszcze wierzą w to, że uda im się „wycisnąć“ po raz trzeci podatek majątkowy od majątków potraconych i zjedzonych?

Przypomina mi się anegdotka o pewnym furmanie, który wpadł na „doskonały pomysł“, aby więcej zarobić, nie dawał wcale swemu koniowi jeść. Po krótkim czasie chwalił się, że ekspercy ment ten doskonale mu się udał, gdyż rzeczywiście dużo zarobił, nę nie wyjadąc. A jak tam koń wygląda, pytano furmana. „Wszystko było by dobrze, brzmiała odpowiedź najnowego furmana, tylko co prawda koń zdechł.“ Mammy, dzięki Bogu, urodzaj, moglibyśmy więc z większą ufnością patrzeć w przyszłość, że jednak wybrniemy z ciężkiej sytuacji, a tu nasi „Magnaci węglowi“ obdarzyli nas 65 procentową podwyżką cen węgla, której skutki są wzrost nieobliczalne. **Chyba nie wszyscy jesteście tak zrezygnowani i apatyczni, aby na to machnąć ręką.**

Adolf Goldwasser. Częstochowa, d. 23-7-1925.

# Co znaczy oszczędność.

Przeciętnie akcję oszczędności rozumieją ludzie jednostronnie jako odkładanie pieniędzy „na czarną godzinę”. Tym czasem jest to tylko jedna strona rzeczy. Wzniejszą drugą jest natomiast powstrzymanie się od kupowania wszelkiego rodzaju towarów, które nie są niezbędnie potrzebne. Dopiero człowiek, który ogranicza się w kupowaniu, może owa niewydaną sumkę pieniędzy ułożyć w jakiejś kasie czy banku i oddać w ten sposób rzetelną usługę gospodarstwu społecznemu tak bardzo potrzebującemu płynnego kapitału a i siebie samego zabezpieczyć na niepewną przyszłość.

Osiąga się w ten sposób harmonię w interesie osobistego ze społecznym.

Są jeszcze dalsze skutki oszczędzania. Ogromna ilość towarów zbytkowych pochodzi z zagranicy. Przez oszczędność w zakupach wpływamy więc na zmniejszenie się wwozu zagranicznych produktów, a co za tem idzie, bronimy złoto.

Wzów zaś jest stosunkowo olbrzymi. Rząd chcąc go zmniejszyć, nałożył wysokie stawki celne wwozowe. — Powagę położenia w tym względzie ilustruje fakt, że w pierwszych 10 dniach czerwca ubito z Banku Polskiego obcych walut na sumę 25 milion. złotych. Rzecz jasna, że jest to skutek nadmiernego wwozu zagranicznych produktów.

Sam podwyższenie stawek celnych nie zadoluje jednak krytycznego umysłu. Koniecznym dopełnieniem jest tu akcja społeczeństwa za powstrzymaniem się od zakupów zagranicznych.

Jeżeli zmysł oszczędności konsumpcyjnej obok pozostawiania dla wyrobów krajowych przeniknie głębiej do najszerzych kół i do górnej warstwy społeczeństwa, jeżeli konsumpcję towarów zagranicznych ograniczymy do niezbędnego minimum, wtedy dopiero dojdziemy naprawdę do uzdrowienia naszych chorych społeczno-gospodarczych stosunków.

przedsiębiorców o staranie się o koncepcję na pozwolenie jeżdżenia autem. — W związku z rozszerzeniem się ruchu automobilowego następuje kwestja zmiany zmian dotychczasowego rejestrowania — aut. Formalności wszelkie celem otrzymania koncesji na uruchomienie komunikacji autobusowej trwają dosyć długo i załatwiać je należy, jak również i rejestrację aut w województwie. Przy obecnych wzmocnionym ruchu automobilowym, gdy wiele osób ma swe auta, należałoby chociaż w interesie oraz celem udogodnienia dla publiczności, rejestrację aut przeprowadzać w starostwach, a te mogłyby już drogą urzędową rejestrować je w województwie.

## Wyzysk detalistów w artykułach pierwszej potrzeby.

Wskaźniki cen hurtowych w Polsce są częstokroć niższe od przedwojennych. Naprzykład masło mleczarniane w czerwcu wynosiło 94 proc. ceny przedwojennej. Skóry surowe kosztują w hurcie od 75 do 82 proc. ceny przedwojennej. — Skóry podszewiane — akurat tyle, ile przed wojną.

Materiały opałowe, a więc drzewo, nafta i węgiel są również tańsze, niż przed wojną i odpowiednio kosztują: 98 proc., 91 i 70 procent. Na ogół żaden artykuł w hurcie nie przekracza 10 proc. ceny przedwojennej.

Wystarczy jednak zajrzeć do indeksu cen detalicznych, by się przekonać o ergerji paskarskiej w sprzedaży drobnej.

Artykuły, które w hurcie kosztują taniej, niż przed wojną, w detalu osiągają ceny o 50 i 100 proc. wyższe.

Masło kuchenne kosztuje bowiem 48 proc. drożej, niżli w roku 1914, buty gotowe 100 proc., węgiel 15 proc., drzewo 93 proc., nafta — 63 proc. drożej, bawełna i wełna po przerobieniu na płótno lub materiał kosztuje 148 proc. drożej niżli przed wojną.

### Dodatek komunalny

W sprawie dodatku komunalnego dla pracowników związków komunalnych Min. Spr. Wew. wyjaśniło, że Zw. Komunalne mogą, ale nie muszą przyznać swoim pracownikom. Wysokość przyznanego dodatku może być różna i zależy od uznania Zw. Komunalnego i władzy nadzorczej, nie może jedynie przekraczać 15 proc. (we wschodnich województwach kresowych 25 proc.) zarobków pracownika.

Dodatek komunalny według rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o przystosowaniu plac pracowników komunalnych do plac pracowników państwowych, musi być ekwiwalentem dla pracowników komunalnych za przyznanej funkcjonariuszom państwowym świadczenia w rodzaju pomocy lekarskiej dla rodzin funkcyjarskich, pomoc szkolną dla ich dzieci i t. p. W Zw. Komunalnych, które dają takie świadczenia swym pracownikom, dodatek komunalny będzie odpowiednio obniżony.

**Z klubu „Victoria”.** W nadchodzący niedzielę Sekcja Cyklistów KOS „Victoria” nie odbędzie przewidzianej imprezy kalenдарnej sportowym wycieczki.

**Zawody piłki nożnej.** Dziś, w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5 i pół po południu na boisku przy Koszarach Zawady odbędą się pierwsze zawody piłki nożnej pomiędzy WKS. 27 p.p. a WKS. 74 p.p. o mistrzostwo 7 Dywizji piechoty.

## Balkon z 17-tu osobami runął z pierwszego piętra Ofiary strasznego wypadku doznały połamania rąk i nóg oraz ciężkich pokalecezeń

W ub. czwartek miał miejsce straszny wypadek, ofiarą którego padły całe dwie rodziny żydowskie. Oto o godz. 1 m. 15 po poł. na podwórzu domu nr. 14 przy ul. Targowej przybyli wędrowni graklowie i rozpoczęli swe zwykłe produkcje muzyczne. Dzięki skocznej muzyki zwały liczne grono osób, zaś na wspólny balkon na pierwszym piętrze wyległy dwie rodziny: Szczekaczów i Rajchmanów.

Jedna z belek żelaznych pod balkonem była zupełnie zniszczona przez rdzę i nie mogąc wytrzymać nadmiernego obciążenia, złamała się, co spowodowało zarwanie się całego balkonu wraz z znajdującymi się na nim osobami. Skutki upadku z wysokości 3 i pół mtr. były straszne: wszystkie 17

osób doznały cięższych lub lżejszych okalecezeń.

Ciężko poszwankowane zostały: 30-letnia Ita Rajchman — złamanie nogi i ogólne potłuczenie, 20-letnia Franja Szczekacz — obrażenia wewnętrzne i pokaleczenie ciała i 30-letnia Bajla Prajerowicz — złamanie łopatki; lżejszych pokalecezeń ciała, nóg i rąk doznały: 33-letni Abram Rajchman, 12-letnia Chana Wolecka, 20-letnia Hela Czestochowska, Szczekaczówny: 21-letnia Cyła, 13-letnia Marcja, 10-letnia Estera i 7-letnia Frymetta, 2-letnia Hala Prajerowicz, 9-letni Jankiel i 9-letni Frajdla Jakubowicz, 9-letni Icek Presman, 13-letnia Andzia i 10 letnia Hala Woźnica oraz 10-letni Bronisław Gittler.

Natychmiastowej pomocy porannym udzielił dr. Heiman i czterej felczerzy, poczem pierwsze trzy osoby, jako ciężko poszwankowane, przewieziono do szpitala żydowskiego na kuraacji, 14-e zaś postawiono na kuraacji w domu.

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tego wypadku.

**W sprawie pożaru młyna na Zawodziu.** W sprawie wynikłej w ub. środę pożaru młyna parowego Straż Ogniowa nadesłała nam następujący komunikat: — „Uzupełniając wzmiankę o pożarze młyna na Zawodziu, podajemy do wiadomości, iż Straż ogn. została zaalarmowana z wielkim opóźnieniem, to też przybywszy na miejsce pożaru, zastała w płomieniach kaszarnię Blejweisa. Sytuacja była groźna, gdyż płonąca kaszarnia sąsiadowała wspólnym murem z warsztatami Ciurzyńskiego, oraz przez bardzo wąskie podwórze z młynem mającym tegoż Blejweisa oraz drugim młynem innego właściciela.

Energiczny ratunek zabezpieczył bardzo zagrożone warszaty oraz młyny, poczem Straż ugasiła palącą się kaszarnię, w której całkowite belkowanie na dwóch kondygnacjach zostało uratowane.

Podana wysokość strat, zdaniem Straży, wobec braku towarów w kaszarni oraz nielicznych a „prymitywnych urządzeń, jest bardzo przesadzona”.

**Zwłoki noworodka w Warcie.** W piątek o godz. 5 ej nad ranem przechodzący obok fabryki „Warta” Adam Ciesielski i Stanisław Herorjan (Ogrodowa 77) zauważyli w Warcie płynące zwłoki noworodka płci męskiej. — Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy szpitala Panny Marii, policja zaś wdrożyła dochodzenie.

## Krwawy mistrz najstraszniejszego zawodu

**Człowiek, który ściął 119 głów ludzkich**

Słynny kat niemiecki, Schwjcz, ogłosił niedawno swoje pamiętniki, które są niewątpliwie najosobliwszą ksiązką naszych czasów.

Schwjcz był nieładnym mistrzem swego zawodu, ściął w Niemczech 119 osób, z tego 90 mężczyzn i 29 kobiet.

W pamiętnikach swych kat pisze: „Pierwszą egzekucję wykonałem w Głogowie 9 sierpnia 1900 roku. Morderca, którego miałem stracić, nazywał się Wolff.

Okrutny ten osobnik zamordował w celu rabunku biedną wdowę, miażdżąc jej głowę siekierą.

Długo nie przyznawał się do zbrodni; kiedy jednak po wyroku zjawiliem się w jego celi i powiedziałem mu, kim jestem, wybuchnął łkaniem i przyznał się nareszcie do winy. Okazał również spóźnioną skruchę i błagał mnie o szybkie wykonanie egzekucji, żeby jak najprędzej skończyły się jego męki.

Zastosowałem się do ostatniej jego prośby. Gdy nieszczęsny został mi oddany na podwórzu więziennym, po wypowiedzeniu przez prokuratora sakramentalnych słów:

— Panie kacie, proszę spełnić swoją powinność — straciłem go w przeciągu kilku niespełna 20 sekund.

Schwjcz opowiada następnie w swoim pamiętniku:

— Druga z kolei egzekucja miała miejsce w Kottbus: dwu górników zmówiło się w swoim czasie i zamordowało pewnego rolnika. Sąd skazał ich na śmierć. Miałem tedy stracić jednego dnia dwu wspólników tej zbrodni. — Pierwszy okazał rzadki hart ducha.

Wszedł spokojnie na szafot i sam położył głowę na pieńku. Drugi natomiast stchórzył w ostatniej chwili i był tak osłabiony, że moi pomocnicy musieli go wnieść na szafot. I jego głowa potoczyła się do kosza, w ślad za głową towarzysza.

Następna egzekucja długa pozostanie mi w pamięci. Podkład tej zbrodni miał charakter romantyczny.

Pewna młoda kobieta nawizała bliźszy stosunek z liczącym zaledwie 20 lat Lehmannem, czeladnikiem ślusarskim. Gdy mąż wiarołomnej dowiedziało się o jej zdradzie, przyszło, oczywiście, do gwałtownych scen między małżonkami. Okrutna kobieta zapalała zembast, namówiła swojego kochanka i pewnej nocy wspólnie zgładzili jej męża, zabijając go we śnie.

Niedość na tem. Zwłoki zamordowanego dla zatarcia śladów zostały przez występnych kochanków porabane na kawałki, a następnie spalone w piecu. Sprawa wydała się niebawem, oboje zostali skazani na ścięcie.

Szczególną okolicznością było to, że Lehmann w dniu egzekucji obchodził właśnie swe urodziny. Zachowywał się odważnie.

Inaczej było z jego współniczką. O ile przedtem namawiała nieszczęsnego do okrutnej zbrodni i odegrała rolę złego demona, o tyle na miejscu stracenia upadła na duchu. Była to chwila okropna. Wyjąca i szamocąca się kobieta musiała dwu młodych pomocników zawlec na szafot, gdzie spotkała ją surowa, ale zasłużona kara.

O najcięższym dniu w całej swej „praktyce” pisze kat w następujący sposób:

— Było to 22 czerwca 1911 roku. Musiałem dnia tego ściąć aż czterech przestępców — jednego po drugim. Działo się to w Grudziądzu.

Delikwenci zostali skazani; na śmierć za zamordowanie dozorczy więziennego.

I cztery głowy spadły wzamian za jedną. Pomyślałem sobie wówczas, że jednak sprawiedliwość bywa czasem surowa... Wszyscy widownie tej posępnej sceny przyglądający się jej, oczywiście, nie z amatorstwa, tylko z obowiązku urzędowego, a więc władze sądowe, duchowny, straż więzienna, a nawet moi pomocnicy — bliżsi byli omdlenia.

I tak obraz po obrazie, maluje kat Schwjcz straszliwe swe wspomnienia. mrozące krew w żyłach.

Na końcu poświęca jeszcze kilka słów narzędzi, które rozlało tyle ludzkiej krwi — toporowi katowskiemu.

Miał go zawsze w czarnym, szczególnie zamykającym się skórzanem etui — i utrzymywał w stanie niesłychanej wprost czystości. Ponury jego topór waży 16 i pół kilograma. Taka bowiem waga, jak wykazała „praktyka” jest najwłaściwsza, czyniąc narzędzie dostatecznie mocnym — jednocześnie poręcznym.

— Brr...

## Z KRAJU.

**(-) Falszywe kupony akcji Banku Polskiego.** Warszawska policja średca aresztowała niejakiego Konieczycznego (Boleś 5), u którego w mieszkaniu znaleziono przyrządy do fabrykacji akcji Banku Polskiego oraz gotowe już falsyfikaty. Aresztowano nadto wspólników Konieczycznego — Stefana Czarnieckiego oraz Ludwika i Emilję Heyne.

**(-) Urzędnik okr. Dyr. Robót Publicznych fałszerzem.** Parę dni temu został aresztowany urzędnik Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku Fedoniak, złapany na gorącym uczynku fałszowaniu dokumentów służbowych, pokwitowań pocztowych i telegraficznych.

W dniu 26 lipca r. b. to jest w Niedzielę w urzędowej miejscowości na Słowiku odbędzie się

## Zabawa Taneczna

na rzecz Straży Ogniowej w Wrzeszowej, z następującym programem: 1) Radio-Koncert powitania, gdyż z powodu burzy takowy się nieudał 2) Fantowa loteria do wygrania żretek, jajkowa, 2 owce, zegarki i wiele innych cennych przedmiotów. 3) Poczta, konfetti, ognie bengalskie, rakiety.

Komunikacja na zabawę powróci połączami miejscowymi ze stacji Słowik. Wejście na zabawę dla dorosłych 80 gr., dla dzieci i żołnierzy 40 gr. Bilet na loterię 50 gr. W razie niepogody zabawa odłożona będzie na następną niedzielę.

# KRONIKA.

## Z nabożeństwa żałobnego za spokój duszy s. p. gen. Prochaski

W piątek o godz. 10-ej r. w kościele św. Jakuba odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. generała Emila Prochaski, dowódcy 7-ej Dywizji i Garnizonu miejscowego.

Na nabożeństwie, które odprawił ks. kan. Grochowski w asystencji ks. prałata Wróblewskiego i ks. prałata Mirowskiego, obecni byli przedstawiciele wojskowości, władz państwowych i komunalnych, sądownictwa, Zw. Oficerów Rezerwy, Straży Ogniowej, „Sokoła”, Zw. Harcerzy, „Strzeła” i in. organizacji oraz społeczeństwa.

Podczas żałobnej mszy św. solenne pienia religijne wykonał komisarz Szwon, kilka utworów odegrał na skrzypcach dyr. Burski oraz orkiestra 7 p.a.p. wykonała marsza żałobnego.

**Ciekawy okólnik M. S. W.** Coraz częściej zdarzają się wypadki, że urzędnicy państwowi przenoszą się na korzystniejsze posady w służbie samorządowej.

Min. spr. wewn., zatroszone tą dezercją, wydało okólnik do wszystkich wojewodów z poleceniem wydania rozporządzenia wzywając samorządowców, aby w imię dobrej państwowej nie przyjmowały na posady urzędników państwowych bez porozumienia się z ich władzami.

**Wielka zabawa w Herbach.** W niedzielę, dnia 26 bm. o g. 3-iej po poł. w parku kolejowym w Herbach Tow. Spiew. „Lutnia” urządziła wspólną zabawę, na program której złoży się cały szereg niezwykłych atrakcji, jak: koncert orkiestry 74 p. p. z Lublińca, popis estradowe, monolog, tańce bawelowe, konkursy, garnki szczęścia, poczta, tańce ogólne, ognie bengalskie, rakiety i wiele, wiele innych. Bufet na miejscu.

Wejście — 80 gr. dla młodzieży szkolnej i żołnierzy — 50 gr.

Zapowiedziana zabawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród częstochowian.

**Rozwój automobilizmu w województwie kieleckim.** Wlak tramwajów oraz mało rozwinięta w wielu powiatach Województwa Kieleckiego sieć kolejowa powoduje licznych

26). **ELEONORA GLYN.**  
**Pod wrażeniem Sfinksa**  
 Tymaczyła z angielskiego Hajota.  
 — Tantine — mówił książę. — Coś mnie opętało dzisiaj. Pojeżdż do mnie na kolację po tym przeklętym baliecie — Kola? Co to znaczy? Co ci się stało?  
 Pochylił się ku przodowi, opierając podbródek na rękach.  
 — Nic; twoja wyniosła chrześniaczka, Tantine, zbyt głęboko może ukłula mnie swoim żądkiem. Ale miała słuszną. Ja istotnie maruję życie. Myślałem o mojej matce. Zapewne nie zawsze byłaby ze mnie zadowolona. I ta myśl doprowadziła mnie do szaleństwa; muszę w jakiś sposób zapamiętać. Więc jeżeli panie nie poją...  
 — O! Kola! — rzekła księżna.  
 — Telefonowałem do domu i kazałem przynosić kolację. Wiem, że ciota nie lubi restauracji. Więc pojedziesz Tantine? Dobrze? — Ucałował jej rękę. — Zaprosiłem całą naszą paczkę. Księżna skinęła głową przyzwalająco.  
 — Ale musisz mi przyrzec, że nie będziesz się już więcej kłócić z moją chrześniaczką. Jestem pewna, że jej to sprawa przykroś.  
 — Przykroś! Jest za chłodna i za dobra na to.  
 Tamara wciąż rozmawiała z hrabią Valonne; poczem wszyscy przeszli do łoży. Książę usiadł obok niej, i znów

gdy pochylił się ku niej, w przyciśniętym świetle, ogarnęła ją te nieujęte, fizyczne drżenie. Czyż istotnie była chłodna? — pomyślała. — A jeżeli tak, to czemu drży w ten sposób?  
 — Ciekawy jestem, czy pani ma serce — rzekł książę. — Czy pod powijkami mumii jest ciało i krew?  
 Odwróciła się ku niemu z uniesieniem.  
 — Oczywiście, że jest — odparła. Pochylił się jeszcze bliżej.  
 — Nie kłómy się dzisiaj — szepnął. — Będzie z panią jak z siostrą i przyjaciółką. Potrzeba mi tkiwości i pożalowania, jestem smutny.  
 Tamara zmiękła natychmiast. Jego niewysłowienie pociągający, głęboki głos tak dziwnie szedł do serca.  
 — Nie bądź pan smutnym, proszę — rzekła miękko. — Może zrobiłam panu krzywdę dzisiaj, ale to tylko dla tego, że... że, to taka szkoda, aby taki człowiek jak pan marnował się w ten sposób.  
 — Pieczęć mię jak żelazo myśl o tym przeklętym cyrku — rzekł książę. — My jesteśmy szczególnie drażliwi na te rzeczy. Gdybyś pani była mężczyzną, to bym cię zabił.  
 — To było tak straszne, to coś pan powiedział — tu Tamara spuściła oczy. — Tak barbarzyńskie, a zarazem tak dziecinne. Gdybyś pan był takim przeciętnym śmieciakiem, jak inni, nie obesłoby mnie to — ale pan... Ach! tak bym chciała, żebyś pan już nigdy podobnych szaleństw nie popełniał, żeby...

Umilkła nagle i spłonęła prześlicznym rumieńcem zawstydzenia. Musiał przecież zrozumieć, co znaczyły jej słowa.  
 Nie odpowiedział zrazu, tylko pozeriał ja swemi wielkimi szarobłękitnemi oczyma. O czym myślał, nie wiedziała. Ale zawstydziła się jeszcze bardziej i poco pozwałał mu odgadnąć, że ją tak obchodzi. Na co się to zdało? Wyprostowała się sztywno i oparła o poręcz krzesła.  
 On tymczasem w faldach sukni poszukiwał jej ręki i rzekł cicho:  
 — Pani naprawdę myśli to, co mówi? Ja muszę wiedzieć!  
 — Tak! — odrzekła, usiłując odebrać mu rękę. — Myślę, że to okropna rzecz marnować przyrodzone dary... pan mógłby być takim niepospolitym człowiekiem; takim — wielkim!  
 Nie puścił jej ręki; przeciwnie wpiął ją w coraz silniejszym uścisku.  
 — Pani jednakże dobrą jesteś... ano! — spróbuje — rzekł. — A gdy pani będzie ze mnie zadowolona, wtedy upomnę się o nagrodę.  
 — Niestety! Jaką nagrodę ja księciu dać mogę! — westchnęła Tamara. — Powiem to pani; kiedy nadejdzie czas.  
 Zapanowała więc zgoda pomiędzy tym dwojgiem, a gdy kurtyna zapadła przed ostatnim aktem, książę wstał i wyszedł z łoży.  
 Nie pokazał się już, lecz czekał przed podjazdem!  
 — Spotkałem Stefana Stronga, Tantine — rzekł do księżny. — Rozstali-

my się w Trjeście. Dziś dopiero przyjechał do Petersburga. Jest z nim jakiś jego kuzyn, lord... zapomniałem nazwiska, więc zaprosiłem ich obu. Powiedzieli że się trochę spóźnią.  
 — Czyżby to nie był przypadkiem Jack Courtray? — zapytała Tamara z ozuywieniem. — Pan Strong ma kuzyna, który mieszka w naszym sąsiedztwie i ciągle podróżuje.  
 — Tak; zdaje mi się, że się nazywa — Courtray. Więc pani go zna? I księżę, siedząc naprzeciwko Tamary pochylił się ku niej. — Un ami d'enfance?  
 — Grywaaliśmy ze sobą w krokiet, łowiliśmy ryby i motyle odpowiadziła Tamara — Tom — mój brat Tom — był jego najserdeczniejszym kolegą w Eton; a i ja również jestem z nim w przyjaźni. Kochany Jack!  
 — Jak to szczęśliwie zatem, że go spotkał dzisiaj.  
 — O! tak.  
 Tu uwaga jej przeniosła się na pozapalane po rogach ulic ogniska i skupione dokoła nich gromadki grzejących się izwoszczyków, podczas, gdy ich konie pozaprzęgane do sanek stały cierpliwie w pewnym oddaleniu.  
 — Jak to dobrze, że ci biedni ludzie mają się przy czem ogrzać — rzekła Tamara.  
 — Tak; trudno się cieszyć życiem przy kilkunastu stopniach poniżej zera — przytakiwał książę. — Trzeba tylko o tem myśleć, aby nie zmarznąć. (d. c. n.)

**Teatr „ODEON”**  
 Program od piątku 24 lipca r. b.  
 SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.  
 Początek ostatniego sensu o godzinie 10-ej wiecz  
 Pomimo bardzo wysokiej dzierżawy obrazu Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)  
 Nad program:  
**DZIENNIK PATHE Nr. 22**  
 Aktualności całego świata.

Wielka epokowa Sensacja! — Rekordowy film nad filmy! — Chłuba twórczości francuskiej — w nowym wydaniu!

# ATLANTYDA

Potężny dramat według słynnej powieści PIOTRA BENOIT.  
**CAŁOŚĆ! 2-ie SERJE RAZEM — 12 wielkich aktów w jednym programie.**  
 W roli Antiney — władczyni **Stanisława Napiórkowska.**  
 Atlantydy niejrównana

**Kino „NOWY”** **Dzisiaj zmiana programu!** **???** **Wielka Premjera ???**

**Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.**  
**Recepcyjny dyżurny lekarzy chorób zakaźnych.**  
 24-go Lipca r. b.  
**Dr. Kędziora ul. Piłsudskiego 5**  
 25-go Lipca r. b.  
**Dr. Grunwald Kościuszki 17.**  
**Recepcyjny dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.**  
 24-go Lipca r. b.  
**Dr. Rousseau Szpital Wojakowy.**  
 25-go Lipca r. b.  
**Dr. Bielski ul. Kilińskiego Nr. 13.**

## PRZETARG

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap., Częstochowa ogłasza przetarg na roboty elektrotechniczne i studniarskie na dzień 31 lipca b. r. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 22, 23 i 24 b. m. Blizszych informacji udziela referent budowlany Kierownictwa Rejonu Inż.-Sap., Częstochowa.

**Lekarz-Dentysta**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
 ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 16  
 Telefon 26 250.  
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.  
 Dla Colonk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

**NAJPIĘKNIEJSZE POCZTÓWKI**  
 w sklepie  
 Gońca Częstochowskiego  
 II Aleja 26, tel. 50.

**Hemoroidy**  
 Czołki hemoroidalne A. Gąseckiego znane dawniej pod nazwą  
**„Varicol”**  
 usuwają ból, pieczenie, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (zylaki) Żądac w aptekach.

**Chrześcijańska**  
 pracownia wyucza kapeluszy. Przyjmuje a własnych i powierzonych materiałów oras profasowanie słomkowych i filcowych. Pranie i fasonowanie panam. Kościuszki 28 m. 11 Nowe do nabycia

**„Szwajcarskie gorzkie ziola”**  
 (z Kogatkami) znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy.

**Akuszerka**  
 Jonezykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia udziela porad dla niezamożnych ustępstwa.  
**Cementu**  
 świeży transport nadzszedł II Aleja 28  
**Sprzedaję**  
 drzewo opałowe trocin oraz kół brzożkowych i wozowych. Ogródowa 26.  
**Udziałem**  
 lekcji w zakresie szkół średnich Ciszna 5 nauczytel.

**Czy chcesz być piękna?**  
 pozbyć się PIEGÓW, wargów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu Metamorfoza „Piegi” D-ra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedosiężn. Żądac w składach aptecznych, perfumerjach i aptekach.

**Piac**  
 do wybudowania jaski lub sklepu warunki do omówienia Wiadomość Aleja 35 m. 3.  
**Sprzedam**  
 sklep spożywczy Kościuszki 36.

**Pokój**  
 umeblowany do wynajęcia od zaraz dla jednej lub dwóch panienek Zgłoszenia w Gońcu.  
**CZYTELNIA**  
 „Dziel Nowoczesnych” III Aleja 62 opłata miesięczna 1 zł. otwarta od 2—7.

**Zgubiono**  
 książkę Kasy Chorych ne imię Różia Majero wicz.  
**Zdolna**  
 krawcowa poszukuje do domach szycia Zgłoszenia w Gońcu.

**Pokój**  
 wynajm bez mebli. oferty w Gońcu dla „Buralistki”.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztowa 3 zł. z odnośnieniem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 5 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczwowej Kasie Chorożnościowej Nr. 6106.  
**SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marii 26. Telefon Nr. 50.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i na dośnaje 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Probne ogłoszenia: wierszoplanowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 12 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, taneczne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.  
**Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARII Nr. 52. Telefon Nr. 246. Skrzyżka pocztowa Nr. 46.**

**Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.**  
 Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

**UWAGA:** 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zwalniają na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telegraficznie.